Nr. 95. w Sobotę dnia 25. Kwietnia 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Kraków, 24. Kwietnia. — W sandomierskim znajdują się cztery oddzielne hufce powstańców pod Grelińskim, Konowiczem, Czachowskim, a między nimi wiele chłopów. Uszakow i Czengery idą przeciw nim. Obiegają pogłoski o wybuchłem powstaniu na Wołyniu pod Dubnem. Rząd narodowy ogłosił program niepodległości.

Frankfurt, 23 Kwietnia. — Wczorajsza l'Europe dowiaduje się od jednej osoby przybyłej z Petersburga i z listów z Moskwy wiele ważnych wiadomości, z których jednę tylko udzielić może. Towarzystwo tajne szeroko rozgałęzione chce korzystać z okoliczności i zażądać od cesarza Aleksandra politycznej wolności dla Rosyi i przysposabia 6000 oddział na wyprawę do Polski i Litwy, aby poprzeć sprawę Polski i powstanie roznieść po własnych prowincyach.

(Wiadomość ta zdaje się byc podejrzana głównie z tego powodu, że się wybiera wyprawa do Polski. Czyliżby to niebyło pospolite ruszenie, które rząd moskiewski teraz nakazał?)

Wiedeń, 24. Kwietnia. — Vaterland pisze, że rząd austryacki w rzeczy samej wstawił się u rządu rosyjskiego za katolikami polskimi i to w nocie osobnej, którą wysłano przed notami trzech mocarstw do Petersburga.

— Wiener-Zeitung zamieszcza telegram z Warszawy pochodzący ze źródła rosyjskiego, że wojsko rosyjskie dwa hufce powstańcze pobiło i wzięło do niewoli Padlewskiego.

(Podobny telegram przesłała Moskwa do Wiener-Ztg. przed wielkanocą, że Padlewski poległ w jednej bitwie.)

Bern, 24. Kwistnia. — Rada związkowa postanowiła na swojem dzisiejszem posiedzeniu zawiadomić rządy włoski i austryacki, że wedle doniesień urzędowych z kantonów nadgranicznych, niemasz obawy, aby napaść na Tyról ze Szwajcaryi miała nastąpić i dla tego niemasz powodu do nagromadzania wojska włoskiego we Weltlinie.

Karlsruhe, 24. Kwietnia. — Minister Roggenbach odpowiada na zapytanie Häussera jaki skutek przypisuje rząd obwieszczeniu duńskiemu z dnia 30. Marca, w ten sposób, że Baden poczytuje protokuły z 50 lat rzeczonem rozporządzeniem za zniesione.

Kopenhaga, 24. Kwietnia. — Członkowie rady państwa Bliren, Finecke, Chrinstensen i Krüger wnieśli o adres do króla, w którym na mocy konstytucyi żalą się na obwieszczenie z dnia 30. Marca, a mianowicie przeciw artykułom 5. i 6.

Londyn, 25. Kwietnia. — Press utrzymuje, że lord J. Russel przesłał ultimatum do Wasyngtonu we względzie konfiskat okrętów angielskich. Angielski poseł ma natychmiast wrócić, jeżeli Stany Zjednoczone nie uczynią zadosyć żądaniom angielskim.

Londyn, 24. Kwietnia — Dzienniki konfederackie donoszą o walce pod Charlestonem, że odparto pancerne okręty unionistów i jeden z nich zatonął. Wielkie straty w tej bitwie były w ludziach. Równie zacięcie biły się wojska ze sobą. Sądzą że flota ponowi napaść. — Znów Amerykanie zabrali kilka okrętów angielskich.

Berlin, 25. Kwietnia. — Najj. Pan raczył nadać majorowi pozasłużbowemu Elponsowi order korony królewskiej 3ej klasy, a nauczycielowi Krügerowi w Wysogotowie powiecie poznańskim powszechną oznakę honorową.

Berlin, 24. Kwietnia. — Krzyżowa gazeta pisze, że Francya wezwała rządy niemieckie, aby brały udział w przedstawieniach w Petersburgu. Krok ten widocznie jest obrachowany na Prusy i zdaje się potwierdzać to, co od kilku dni rozgłaszano o tego rodzaju zamiarach i krokach Francyi. Gdyby w końcu więcej rządów do interwencyi dyplomatycznej się przyłączyło w duchu Austryi, natenczas odosobnienie Prus wydatniejszem by się stało i posłużyłoby na zarzut, iż Prusy powinnyby być odpowiedzialne za niepowodzenie przedstawień mocarstw zachodnich. Pojmują teraz dobrze, że nawet w kołach rządowych poczytują położenie rzeczy za nie tak bardzo pokojowe. Pocieszają się jeszcze tem, że Anglia Francyi niedopuści wkroczyć w serce Europy. Zaprzeczyć atoli niemożna, że jeszcze dosyć pozostaje wątku na utrzymanie pokoju.

— Berliner Börs. Ztg. podaje, jak twierdzi, z dosyć dobrego źródła, że stanęło przymierze zaczepne i odporne między Szwecyą i Francyą nietylko w sprawie Polski, ale jeszcze w szlezwicko-holsztyńskiej.

Królestwo Polskie.

Landsberg w górnym Szląsku, 23. Kwietnia. — W d. 17. b. m. wyszło z Kalisza i Sieradza 9 rot piechoty, 200 kozaków i ½ szwadronu uzarów, 50 żołnierzy granicznych z 2 działami, w celu uderzenia na oddział Parczewskiego składający się z 800 ludzi. Polacy cofnęli się przed przeważającemi temi siłami i dopiero 20. Kwietnia z rana, udało się Moskalom spotkać z nimi pod Klinowem, a wieczorem tegoż dnia pod Sokolnikami. Były to tylko utarczki między przednią strażą moskiewską a tylną polską, w których dwóch tylko kosynierów zabrali Moskale, a Moskali kilku zostało ranionych. Polacy przepędzili noc z 21. na 22. Kwietnia w Rudnikach i z rana 22. Kwietnia pociągnęli do boru w Jaworznie, gdzie się bili z Moskalami do 9½. Z obu stron szedł tylko ogień tyralierski, bo w borze gęstym niemogli Moskale masą natrzeć i z dział dawać ognia. Z obu stron znaczne straty poniesiono w poległych i rannych, wiele niewiadomo. O godzinie 2 po południu ustała walka. Polacy cofnęli się do boru dzierznickiego, dokąd za zimi poszli Moskale. Drugi oddział moskiewski z Częstochowy wyruszył na odszukanie owych 800 Polaków i wzięcie ich w dwa ognie. Przy cofanin się Polaków z Jaworzna, napotkali ich Moskale, którzy wyszli z Częstochowy, ale w tem nadszedł drugi oddział polski z Miedzin i Polacy między Rudnikami i Miedzinami wzięli tych Moskali w dwa ognie. Bitwa wre wciąż. O skutku tej bitwy podam jutro bliższe szczegóły. Moskale tym razem niedopuszczali się barbarzyństw, jakiemi się dotąd plugawili. Jeńców i rannych nie zabijali, a podobno nawet nie odzierali, o czem jednak wątpimy. Kupca z Praszki, który z powodu kupna drzewa w boru rudnickim się znajdował przytrzymały kozackie widety i dostawiły do dowódzcy, który go kazał zrewidować. Ponieważ nic niemiał, coby na niego mogło rzucić jakie podejrzenie, puścili go o godzinie 6 wieczorem, gdy Moskale wracali z bitwy. — O 8 godzinie wieczorem zaalarmował się garnizon landsbergski, ponieważ usłyszano strzały za granicą. Lubo pod Ożarowem stoi znaczny oddział polski, ale do żadnej tam bitwy nieprzyszło. Nasze wojsko nie wróciło dziś jeszcze do godziny 9 z rana od granicy.

— Po kilkodniowej przerwie w wiadomościach z Litwy, spowodowanej trudnością komunikacyj, dochodzą nas dziś z tamtąd dokładne doniesienia. Naczelnik Lidzki Narbut stoczył 11 Kwietnia potyczkę pod wsią Dubicze leżącą w parafii Nowydwór. Polacy zajmowali dobrą pozycyę lesistą. Narbut atakowany przez dwie roty piechoty i sotnię kozaków, odparł nieprzyjaciela, który straciwszy 30 zabitych i tyluż rannych, cofnął się. Oddział polski miał zaledwie kilku zabitych i kilku rannych, albowiem zasłonięty był drzewami. W ogóle obierane pozycyj lesistych nader zmniejsza straty powstania, a przy rozwijających się z wiosną drzewach korzyść ta coraz stawać się będzie wybitniejszą.

Dnia 13 t. m. przedsięwziął krok zaczepny: zaatakował on on półtorej roty piechoty i pół sotni kozaków pod wsią Piłownią leżącą nad rzeką Kotrą. Oddział polski z niewypowiedzianym zapałem uderzył na nieprzyjaciela i wpędziwszy ge w moczary i bagna nad tą rzeką rozciągające się, prawie całkiem go zniósł.

Oprócz tych dwóch zwycięstw głośnego litewskiego partyzanta, Wisłouch naczelnik wojenny jednego z oddziałów w powiecie trockim, stoczył także 16. t. m. pomyślną utarczkę pomiędzy Zyzmorami a puszczą Janowską. Oddział jego nie liczył więcej jak 200 ludzi. Moskali zginęło 8 a 36 było rannych, z polskiej strony było 4 zabitych. Na wiado-

mość o tem spotkaniu Moskale wysłali zaraz posiłki z Wilna koleją żelazną.

Zygmunt Cytowicz stojący obozem 4. Kwietnia pod miastem Cytowiany na czele oddziału liczącego 400 ludzi, wciągnął Moskali w zasadzkę zastawioną o kilka wiorst od obozu i zabił im kilkudziesięciu żołnierzy. Następnie zaatakowany został przez znaczne siły, które z trzech stron uderzyły na obóz. Walka była zacięta; powstańcy stracili przeszło 40 swoich, lecz plac boju pozostał przy nich. Wielką jednak ponieśli stratę w osobie swojego dowódzcy Cytowicza, który poległ śmiercią walecznych. Zamożny ten obywatel znany był na całej Litwie z swojego patryotyzmu.

Oddział Kołyski starł się 11. t. m. pod Misiennami w powiecie rosieńskim z Moskalami. Polacy stracili tam jednego, a Moskale sześciu żołnierzy.

Nareszcie dochodzi nas nieco spóźniona wiadomość o potyczce pod wsią Leczele 1. t. m., w której oddział z 800 powstańców złożony odparł zwycięsko Moskali zabiwszy im 30 żołnierzy, sam zaś między innemi stracił walecznego oficera Ambrożewicza, który pierwej jednak własną ręką 4ch Moskali położył.

Doniesienia nasze o usposobieniu ludu wiejskiego na Żmudzi potwierdzają się ze wszech miar. Nienawiść włościan do rządu rosyjskiego jest szczególniej w dobrach rządowych. To też powstanie na Żmudzi przybiera coraz większe rozmiary, i gdyby nie brak broni który wielce czuć się daje, powstanie opanowałoby całe województwo. Jako dowód przytoczyć możemy, iż z samej gminy surnilskiej liczącej tylko 100 chat, 250 włościan ruszyło do powstania. Stoczono już na Żmudzi niezliczoną liczbę mniejszych i większych potyczek.

Do tych świetnych wiadomości dodać trzeba, iż wojsko moskiewskie z coraz dzikszą srogością postępuje sobie, rabunkami, pożogami, mordami naznacza ono swój pochód przez sioła i miasta Litwy. Dnia 4. t. m. Moskale napadli na dwór w Snieczkach własność p. Kurowskiego, leżącej w powiecie wilejskim, 4ch tam ludzi zamordowali, ośmiu uprowadzili z sobą, dwór zrabowali a właściciela zbili nielitościwie.

Nareszcie zapewnić możemy, iż raport rosyjski o utarczce w lasach Poligwajskich czyli pod Sapieżyskami jest zupełnie falszywy, aczkolwiek nie widzimy już potrzeby zbijania oficyalnych kłamstw rosyjskich, jednak tą razą powiemy, iż nie 500 było tam powstańców lecz 70, z których poległo tylko 4, Moskali zaś zginęło 12 i tyluż rannych, który na placu pozostali.

Nie tylko ze Żmudzi dochodzą nas wiadomości o wybornem usposobieniu włościan dla sprawy narodowej, lecz znowu potwierdzają się doniesienia podane przez nas o podnoszącym się duchu u włościan w Królestwie, w obec szlachetnego a energicznego postępowania powstania, i barbarzyńskich czynów wojska rosyjskiego połączonych z niesłychaną nieudolnością.

W Krakowskiem ukazał się nowy oddział polski pod dowództwem Mosakowskiego, liczący przeszło 600 ludzi doskonale uzbrojonych.

Lelewel po świetnej wygranej nad Moskalami, zwiekszył swój oddział nowemi siłami i otrzymał pewną ilość broni. Zajmuje on teraz silną pozycyę i gotów po raz drugi chcącym go atakować moskiewskim wojskom dać równie krwawą naukę. Cz.

Warszawa, 15. Kwietnia. — O amnestyi już wszyscy zapomnieli, mianowicie też rząd zapomniał o niej. Kozacy, policyanci nie zmienili swego postępowania — napadają, szczególnie pierwsi na podróżnych, obdzierają i i biją a nawet zabijają. Z więzień do godziny w której pisze, nikogo nie wypuścili. Patrole chodzą w liczbie większej żołnierzy niż dawniej, po ulicach; a krew na polach bitew płynie jak i płynęła. Wczoraj słyszeliśmy strzały pod samą Warszawą. Kozacy i piechota starła się z oddziałem, który stał o milę od Warszawy. Rezultatu potyczki nie znamy. W Augustowskiem, w okolicach Suwałk dnia 10. zaszła utarczka. Pod Widawą dnia 11. kozacy napadli na dwór pana Swiątkowskiego i zamordowali w nim czterech ludzi, pomiędzy nimi pułkownika Cieszkowskiego Teodora. Spoczywał on w chwili napadu, i kilku strzałami życie mu odebrano. Cieszkowski odznaczył się w ataku na Sosnówce. Później był dowódzcą osobnego oddziału, który bił się pod Pankami, Mrżygłodem, Łazami, Radoszewicami. Był to człowiek wielkiej osobistej odwagi i waleczności, ale bardzo nieostrożny i nieczujny. Dla tego też po utarczce Radoszewskiej, oddział jego wcielony został w inne oddziały, on zaś zformował sobie 30 ludzi i stał z niemi w okolicach Widawy. We dworze, w którym znajdował się, zamordowano jeszcze trzech ludzi, pomiędzy nimi studentów Bykowskiego i Beka z gimnazyum Piotrkowskiego. W okolicach Widawy, ginie już w obecnym powstaniu drugi dzielny dowódzca. W Lutym zginął tam Makary Drohowiecki teraz Teodor Cieszkowski. Obydwaj, zasłużeni ludzie. Do czego samowolność żołnierska dochodzi w Warszawie, dowodzi następujący wypadek. W niedziele dnia 12. Kwietnia o godzinie 5. po południu, Walenty Zieleniewski, dymisyonowany żołnierz, a obecnie szewc warszawski, przechodząc z żoną i małoletnim synem przez ulicę Gęsią, około wołyńskich koszar, złapanym został na arkan i wciągniętym na 2. piętro do koszar przez żołnierzy przy ogromnym szyderczym ich śmiechu. Zieleniewski uratował sobie życie jedynie przez to, że złapał się sznura powyżej petli, przy windowaniu go do góry. Na krzyk żony i dziecka przybiegli oficerowie, pochwycili Zieleniewskiego z poprzerzynaną arkanem ręką i trzymali go do 10. wieczorem, skłaniając go do dania słowa, że zamilczy o całym tym wypadku.

Już po amnestyi dla tem lepszego jej poczucia, żołnierze idąc ulicą, szturchają i uderzają kolbami przechodzących, jak tego sam byłem świadkiem na Miodowej ulicy. W Golędzinowie, zwanym także Polewizną, o 2 wiorsty za Pragą, patrol kozacki napadnięty został w niedzielę (d. 12. Kwietnia) i wytępiony co do nogi. Powstańcy przenieśli się zaraz w inną okolicę. Tak więc okolice najbliższe Warszawy, ożywione są powstańcami, którzy unikają znaczniejszych starć — a za pokazaniem się wojska, które w większych kolumnach ruszą się, znikają pokazując się znowuż po ich odejściu.

Amnestya nie przeszkodziła rządowi moskiewskiemu zastósować owego ukazu o konfiskatach na Litwie do Kongresówki. P. Enoch napisał już i przygotował ukaz o konfiskacie w kongresowej Polsce.

Jenerał Berg jest ciągle górą nad Wielopolskim, pomimo że z powodu chęci owładnięcia całej władzy przez Berga, jest on źle z W. księciem. Mówią nawet, ale to pewno nieuzasadniona wieść, że Berg ma zająć Bryłowski pałac, a margrabia ma przenieść się na mieszkanie do mennicy, lecz do tego z pewnością niedopuści w. książe Konstanty, który nie lubi Berga. Mówią też o dymisyi hr. Zygmunta Wielopolskiego, którego tutaj, dla tego tylko nikt nie wyzwał na pojedynek, za obrazę księcia Napoleona, że wiadomo jest wszystkim, iż Zygmunt Wielopolski z całą rodziną, wyjęty został przez rząd narodowy z pod prawa. Jenerał Korf, który chciał nam domy armatami burzyć, wyjeżdża podobno na gubernatora do Moskwy. Szczęśliwa droga. Nie wiemy kto będzie jego zastępcą. Zresztą w Warszawie cicho, Moskale ostrzą bagnety i przewidujemy straszne z ich strony gwałty i mordy, które tem śmielej popełniać będą, że amnestyą zasłonić je będą mogli przed gabinetami europejskiemi,

Rząd narodowy w Warszawie jest wielce czynnym. Prócz odezwy odrzucającej amnestyę, wydał odezwę, w której mówi o dwóch dyktaturach Mierosławskiego i Langiewicza upadłych i zapewnia naró l, że na przyszłość żadnej dyktatury nie dopuści i władzy ze swoich rąk nie odda nikomu, Odezwa napisana jędrnie i dobrze, robi bardzo dobre wrażenie. Rząd narodowy znajduje najzupełniejsze uznanie i jest coraz silniejszym. Prócz nie wielkiej liczby zdecydowanych stronników Moskwy i prócz kilku intrygantów, cały naród uznaje rząd narodowy istniejący, popiera go i słucha w zjednoczeniu.

Kapitaliści zagraniczni, jak słychać, proponowali mu pożyczkę, której nie przyjął teraz, mając jeszcze dosyć resursów w kraju. Cz.

— Lelewel stoczywszy 16. t. m. utarczkę z otaczającemi go siłami moskiewskiemi pod Borowemi Młynami, przerznął się przez linie rosyjskie i zajął na lewym brzegu Tanwi między Łukowem a Zamchem silną pozycyę na Łysej Górze. Moskale zaatakowali ją 17. z rana w 600 piechoty i 200 koni. Lelewel widząc, iż zajmuje doskonałą pozycyę, przyjął bitwę. Walka była krótka ale zacięta. Moskale pobici na głowę pierzchnęli, poniósłszy znaczne straty, zostawili na placu 40 trupów, a uwieźli z sobą dużo więcej rannych różnych stopni przez Biłgoraj do Janowa. Polacy otrzymawszy plac boju, nocowali na nim.

Oddział znajdujący się w szanieckich lasach, a złożony z 300 ludzi, przybył onegdaj do Pińczowa po rekwizycye i nie zastał tam ani jednego żołnierza rosyjskiego.

Koło Potoka między Jędrzejowem i Chęcinami zaszło spotkanie wczoraj, lecz nie mamy o niem szczegółów.

Dnia 15. t. m. oddział polski wypadł z pobliskiego lasu i wszedł do Mińska miasteczka odległego o 4 mile od Warszawy, zaniepokoiwszy stojące tam wojsko i zabiwszy 10 żołnierzy cofnął się do tego lasu nieponiósłszy sam żadnej straty.

Rząd narodowy wydał odezwę do młodzieży uczącej się, wzywając ją, aby składała szkólne opłaty z powodu, że te nie na potrzeby rządu, lecz na cele pedagogiczne są obracane. Następnie poleca jej, aby profesorów nie uważała za urzędników rosyjskich i żeby na kolegia uczęszczała. — Nie mogło też być inaczej, a w chwili w której dzieło margr. Wielopolskiego zupełnie zniszczone i budowa przez niego stawiana podkopana w fundamentach, pozostać jednak musiały niewzruszone przybytki nauce poświęcone, albowiem ona musi nieprzerwanie swoje wypełniać posłannictwo, którem jest przygotowywanie nowych dla ojczyzny pokoleń. — Zrozumiał to rząd narodowy i odezwą w tym przedmiocie dał nowy dowód swojej roztropności, umiarkowania i prawdziwie narodowych uczuć.

Dowiadujemy się, iż przy wręczeniu arcybiskupowi Felińskiemu dymisyi z rady stanu, p. Tęgoborski oświadczył mu, iż wskutku zażądania jej nie wypada mu pokazywać się w Zamku. Na co arcybiskup odrzekł z godnością i pewną ironią, »iż przystaje na to, pod warunkiem, żeby nikt z tych którzy bywają w Zamku nie bywał u niego.« Jakoż w samej rzeczy nie przyjął na drugi dzień jen. Berga.

Piszą z Wilna do Schles. Ztg., iż bitwa która stoczoną została w Wielkanoc pod Wysokiem, do znaczniejszych policzoną być winna. Moskale mieli dużo rannych i część złożyli na stacyi kolei żelaznej Poręcze a resztę przewieźli do Wilna. Narbut stoi z swym oddziałem o kilka wiorst od Grodna, utrzymują iż oddział ten wzrósł do 6000. — Zaszła nieznacząca utarczka pod Szeszotkami. W Wilkomierzu okazał się nowy oddział powstańców. Z Wilna wychodzą codziennie udając się do powstania osoby z różnych stanów. Aresztowania wciąż trwają. Cytadela wileńska przepełniona.

Warszawa, 21. Kwietnia. — W imieniu najjaśniejszego Alexandra II,, cesarza wszech Rosyi, krola polskiego, etc., etc., etc. Rada administracyjna Królestwa.

Mając na względzie konieczną potrzebę utrzymania w należytym stanie środków komunikacyjnych w kraju, — i zanim dokładniejsze rozwinięcie urządzeń gminnych nie wskaże, czyli i w jakich granicach gminy miejskie i wiejskie do tej części posługi krajowej przykładać się mają, — na przedstawienie naczelnika zarządu komunikacyi z najwyższego upoważnienia postanowiła i stanowi następujące tymczasowe przepisy:

Art. 1. Mieszkańcy gmin miejskich i wiejskich, w których obrębie przez uszkodzenie telegrafów, dróg publjcznych i mostów, nastąpi przerwanie komunikacyi, obowiązani są na każde żądanie władz właściwych do naprawy tych uszkodzeń udzielić pomoc ręczną i furmanki po cenie miejscowego najmu.

Art. 2. Takiż sam obowiązek ciążyć będzie mieszkańców gmin przyległych, w odległości nie dalszej, jak wiorst 7, gdyby ludność gminy, w której uszkodzenie nastąpiło, nie była sama w stanie dostarczyć potrzebnej pomocy.

Art. 3. Rozkład ręcznej pomocy i furmanek na gminy dopełni naczelnik powiatu, a na mieszkańców gminy właściwej wójt gminy, lub burmistrz.

Art. 4. Każde uszkodzenie komunikacyi telegraficznej, chociażcy z niego żadne nie wynikło nieszczęście, karane będzie pieniężną karą od 3 do rs. 30, albo aresztem od dni 7 do 3 miesięcy. Jeżeli jednak z powodu uszkodzenia telegrafu, nawet bez złego zamiaru, ktokolwiek poniesie uszkodzenia na zdrowiu, lub śmierć, winny ulegnie karze zamknięcia w wieży od 3 do 6 miesięcy.

Art. 5. Umyślne i w złym zamiarze uszkodzenie telegrafu, w miarę środków do tego użytych i większej lub mniejszej złośliwości w spełnieniu tego występku, pociąga za sobą karę domu poprawy od dwóch do trzech lat.

Art. 6. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku Praw ma być umieszczone, komisyom rządowym spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, oraz zarządowi komunikacyi lądowych i wodnych poleca.

Działo się w Warszawie d. 29. Marca (10. Kwietnia) 1863. r.

Wielki książę, namiestnik, (podp.) Konstanty. — Naczelnik rządu cywilnego, (podp.) A. hr. Wielopolski, marg. myszkowski. — sekretarz stanu, (podp.) Enoch. Dz. Pow.

— Przez najwyższy rozkaz Najj. cesarza, w dniu 31. Marca r. b. wydany, b. członek b. zarządu jen. intendenta 1ej armii, radzca kolegialny Twerdochlebów, posunięty został do rangi radzcy stanu, ze starszeństwem od 8. Styczria 1858.

Wykonanie prawa o oczynszowaniu włościan z urzędu.

Z powodu rozwiązania rad powiatowych: prasnyskiej i siedleckiej, a ztąd wynikłej niemożności urządzenia delegacyi czynszowych w tych powiatach podług zasad wskazanych artykułem 61 prawa z d. 24. Maja (5. Czerwca) r. z. o oczynszowaniu włościan z urzędu, zaszła potrzeba uorganizowania w rzeczonych powiatach delegacyi czynszowych zastępczych, na zasadach przepisanych postanowieniem rady administracyjnej Królestwa z d. 11. (23.) Grudnia r. z. Nr. 18,374, a to tem bardziej, że w niektórych miejscowościach tych powiatów, włościanie objawiają chęć rychłego wyjścia z okupu.

W tym więc celu rada administracyjna Królestwa, na wniosek komisyi rządowej spraw wewnętrznych zamianowała prezydującymi w rzeczonych delegacyach czynszowych zastępczych, powiatów przasnyskiego i siedleckiego, miejscowych naczelników powiatowych.

Co zaś do uzupełnienia składu tychże delegacyi, przeznaczeniem do nich na członków osób wymienionych w artykule 1 powołanego wyżej postanowienia, gubernatorowie cywilni płocki i lubelski otrzymują od komisyi rz. spraw wewn. stósowne zarządzenia.

Tym przeto sposobem, zaraz po uzupełnieniu składu delegacyi o jakich mowa, czynności urządzenia i oczynszowania z urzędu włościan dóbr prywatnych w powiatach przasnyskim i siedleckim, otrzymają właściwe rozwinięcie, tak jak i w innych powiatach gubernii płockiej i lubelskiej.

Francya.

Paryż, 22. Kwietnia. — Dzisiejsza rada ministeryalna zajmowała się głównie sprawą polską. Cesarz po radzie tej odbytej pozostał przez pół godziny sam na sam z panem Drouyn de Lhuys. Spostrzegamy teraz przygotowania różnego rodzaju, które wcale po pokojowemu nie wyglądają. Nagromadzają znaczne zapasy wojenne, postanowiono nie dawać urlopów wojsku, gdy niedawno trzymano się przeciwnego systemu z względów oszczędności. Na balu ostatnim u cesarzowej nie było posła rosyjskiego Budberga, podobno wymówił się słabością córki.

— Pan Fould ma wziąć urlop od 1. Maja. Czyli po upływie urlopu obejmie urzędowanie, zawisło od okoliczności. Jeżeli się na wojnę zaniesie, Fouldowi podziękują za urzędowanie.

— Cesarz wyznaczył jenerałowi Montauban Palikao 500,000 franków z drugiej raty kontrybucyi chińskiej. Ma to być wynagrodzenie za niedoszłą dotacyą.

— Admirał Hamelin zasłabł śmiertelnie.

— Debaty otrzymały napomnienie za artykuł o niepodległych deputowanych. Ztąd wnoszą, że rząd energicznie wystąpi na nadchodzących wyborach. Cesarz stara się teraz o popularność. Kiedy wracał z ostatniego przeglądu gwardyi, przejeżdżał konno około pojazdu panny młodej wracającej od ślubu i widział, jak śmiało 18-letnia mężatka wejrzała na niego. Cesarz zbliżył się do pojazdu i rzekł: »pozdrawiam panią! i życzę wiele szczęścia i wiele dzieci!« Młoda mężatka zapłonęła ale nie straciła przytomności, odpowiedziała natychmiast: »Najj. Panie, oddam moje pierworodne dziecię pod Twoją wysoką protekcyą!« »Dobrze — odpowiedział cesarz śmiejąc się, — poszukaj mnie w tuileryach, znajdziesz mnie tam zapewne i podam do chrztu twe dziecię pierworodne.« Bardzo się ucieszyła tem przyrzeczeniem niemniej jak jej mąż młody rzeźnik.

Galicya.

Kraków, 18 Kwietnia. — Dzisiaj wysłano z Krakowa do Ołomuńca 46 powstańców, a trzech wydalono za granicę do Saksonii. Onegdaj aresztowano niedaleko Krzeszowic 27 ludzi których napotkał patrol na drodze ku granicy Królestwa, a pod Siedlcami gromada przeszło stu ludzi liczyć mogąca, rozpierzchła się za nadejściem wojska. Wczoraj przytrzymano na komorze celnej w dworcu kolei krakowskiej 50 broni z bagnetami tudzież parę funtów pistonów. Skrzynie były deklarowane jako porcelana.

— Onegdajszej nocy przytrzymał patrol wojskowy pod Bronowicami 24 ludzi posądzonych o zamiar przeprawienia się do Królestwa. W| d. 15 t. m. przytrzymano pod Proszkowicami w Bocheńskiem dwa wozy z ochotnikumi, pałasze, rekwizyta wojskowe, bieliznę, szarpie, a onegdaj znaczną liczbę koni. W Rudzie w powiecie leżajskim położono areszt na wielką liczbę obuwia, tudzież wiele siodeł i przyborów na konie.

Kraków, 21 Kwietnia. — Wczoraj zapadło podobno w tutejszym sądzie wyższym postanowienie w drodze odwołania p. Leona Chrzanowskiego jednego z redaktorów Czasu, trzymanego od d. 11 b. m. w areszcie pod śledztwem. Postanowieniem tem zatwierdzoną została decyzya sądu krajowego względem trzymania p. Chrzanowskiego w areszcie, a to pomimo ofiarowanej za niego kaucyi, którego przyjęcia sąd krajowy odmówił.

— Dziś rano zrobiono rewizyę w mieszkaniu p. Rolanda redaktora dziennika »Progrés de Lyon«, mieszkającego tu od niejakiego czasu za pasportem wraz z innym Francuzem. Obaj są meldowani w domu »pod Rakiem« przy ulicy Szpitalnej i tam mieszkają. Ponieważ nie byli obecni, przeto przed wieczorem przybyli urzędnicy policyjni powtórnie na rewizyę i aresztowali obu Francuzów zabrawszy przytem książki, papiery i wszystkie rzeczy ich. Z tego wnosićby można, że ich ztąd wydalą.

Włochy.

Rzym, 18. Kwietnia. — Do kolońskiej gazety pisze korespondent: Mam przyjaciela, do którego ojciec śty na posłuchaniu prywatnem przed kilku dniami powiedział: »Abbiamo speranza che la causa cattolica nella Polonia trionfera« (spodziewać się należy, że sprawa katolicka w Polsce odniesie tryumf.)

Kronika miejscowa.

Od granicy Królestwa, 21. Kwietnia piszą do Ostd. Ztg.: W Brudzewie od tygodnia zakwaterowano 14 żołnierzy pruskich, aby dwóch rannych, których pan Szwantowski przyjął u siebie i pielęgnuje, pilnować. Mają oni być wydani. Każda straż pzzed domem musi naprzód przypatrzyć się chorym, potem z nimi rozmawiać, aby ich mogła aresztować, gdyby tajemnie chcieli się oddalić. Granica mocno obsadzona. Stoi tu 61. pułk pomorski. Dnia 18. Kwietnia dr. Witkowski, lekarz, przybył ekstrapocztą z Królestwa, za paszportem, do Strzałkowa; natychmiast aresztował go pruski oficer i osadził w więzieniu, ponieważ jego karta paszportowa już przed 24 godzinami była ubiegła. Pan Szwantowski dziś go zrekognoskował i wyjednał iż go wypuszczono z więzienia.

Z Pleszewskiego, 21. Kwietnia. — Wojsko i policya ciągle w ruchu; patrole aresztują i rewidują, kto się tylko nawinie bez legitymacyi. Z Pleszewa poszła kompania do Kotlina, a z Jarocina wczoraj podobno do Grabia. We Wyszkach odbyli rewizyę przed kilku dniami, ale niczego nie znaleźli. Wczoraj pojechał z Pleszewa do Jarocina prokurator sądowy i zabrawszy z sobą komisarza obwodowego, żandarma i kilku ułanów, udał się pod wieczór do Siedlemina. Tam do 11. godziny w nocy przetrząsali dwór, probostwo i kościół, ale napróżno. Około północy poszedł burmistrz z polecenia prokuratora do dra. Niklewskiego, przejrzał wszystkie papiery, i podobno miał znaleść jakąś kartkę, którą jako corpus delicti zabrał, postawił straż przed domem i odszedł. Dziś rano po 7 godzinie zajechała fura z dwoma żołnierzami i zabrała doktora kochanego do Pleszewa na wielki smutek całego miasta. Chorzy są w kłopocie największym, bo któż ich tak zręcznie i troskliwie pielęgnować będzie? Pocieszają się tem, że jego uwięzienie długo trwać nie może, bo przyczyny ważnej pewnie nie było, tylko jakaś niegodziwa denuncyacya to sprawić musiała. Wielki i mały żegnał go ze łzami i modli się do Boga, aby jak najprędzej wrócił do swoich obowiązków. Mówiono głośno, że się Kalisz pali, ale to nie prawda. W tej chwili wiozą pod eskortą do Pleszewa ks. Rymarkiewicza z Kotlina, którego aresztowano wskutek zeznania jednego z więźniów. Parafia osierocona ze swojego proboszcza i wikaryusza. Ostatni, ks. Mielcuszny, siedzi już od paru tygodni w więzieniu. Obaj kapłani pełni gorliwości i poświęcenia.

W poniedziałek podczas mgły gęstej nad ranem kilku Polaków przebierało się ku granicy; patrol pruski strzelał do nich ostremi ładunkami, zranił jednego człowieka i cztery konie. Ochotnicy naturalnie na terytoryum pruskiem żadnego wojsku pruskiemu nie stawiali oporu, pozwalali strzelać do siebie spokojnie, i przenieśli się za granicę Królestwa. D. P.

Z Pleszewskiego, 22. Kwietnia. — Z rozkazu radzcy ziemiańskiego p. Gregoroviusa z Pleszewa w dniu 19. bm. tj. w niedzielę zeszłą około godziny 5. z południa zjechał komisarz obwodowy Werner z Jarocina w towarzystwie żandarmów, woźnych, z oddziałem piechoty i ułanów do wsi Wyszek. Nie zastawszy w domu państwa Zakrzewskich, oddziały wojska odbyły najprzód rewizyą jak najszczelniejszą po stajniach, stodołach i wszelkich zabudowaniach, jako i w ogrodzie. Komisarz z żandarmami zajął się rewizyą dworu, a dowiedziawszy się, dokąd wyjechał p. Wł. Zakrzewski, posłał za nim konnego posłańca, by spiesno wracał do domu, gdyż w razie przeciwnym zamki odrywać każe. Wrócił niebawem pan Zakrzewski z żoną, a zastawszy tylu niespodziewanych gości, zapytał o powód tej powtórnej już rewizyi. Komisarz przedłożył rozkaz radzcy ziemiańskiego, zaczem pan Zakrzewski biurka, szafy itd. pootwierać kazał. Przetrząsano każdy papier, czytano wszystkie listy. Przeciągnęła się rewizya późno w noc, nareszcie niepproszeni goście nic nie znalazłszy, około północy opuścili Wyszki. Mówią, że ludziom ofiarowano pieniężne nagrody, ażeby zeznali, gdzie jest broń i amunicya ukryta, a żołnierze nawet na drodze napastowali ludzi i grożąc zakłuciem, badali, gdzie i kiedy p. Zakrzewski ludzi mustruje. Wypadki powyższe spowodowały podobno denuncyacye, z których jeden egzemplarz znajduje się w ręku p. Zakrzewskiego. D. P.

Trzemeszno, 18. Kwietnia. — Jak wiadomo, gimnazyum tutejsze rozpuszczono przed Wielkanocą z tem zapewnieniem, że po feryach wielkanocnych na nowo zostanie otwartem. Kiedy tymczasem czas feryi minął, a nauk nie rozpoczęto i kiedy przebąkiwać zaczęto, że rząd zamyśla gimnazyum trzemeszeńskie przenieść do innego miasta, niby z powodu, że nieco uczniów tegoż gimnazyum przyłączyło się do powstańców w Królestwie Polskiem, udała się deputacya z miasta tutejszego złożona z pp. burmistrza Prübego, kupca Schwankiego i dra Cunowa do p. ministra oświecenia w Berlinie z prośbą, ażeby miastu nie wyrządzał szkody i kazał gimnazyum na nowo otworzyć. Pan minister zbył deputacyą tę niestanowczą odpowiedzią, a rzecz sama dotąd w zawieszeniu. Sta młodzieży pozbawionych jest wykładu nauk bez najmniejszego powodu, boć tak dobrze z gimnazyów berlinskich mogłoby się udać kilku młodzieńców do powstańców, jak to zrobili kilku uczniów gimnazyum trzemeszeńskiego. Czyżby wtedy gimnazya berlińskie pozamykano? Czemuż nie przerwą tem samem prawem odczytów po wszechnicach pruskich, z których się prawie wszyscy słuchacze polscy oddalili? Jest widoczną, że tu o zupełnie co innego chodzi.

Wczoraj odbył się tu termin przed wydziałem kryminalnym tutejszego sądu powiatowego w sprawie śledczej przeciwko członkom stowarzyszenia »Zan,« które pomiędzy tutejszymi gimnazyastami istnieć miało. Oskarzenie to rozciągało się tylko na tych uczniów, którzy jeszcze obecnie są uczniami tutejszego gimnazyum, podczas kiedy przeciwko innym z powodu licznych korespondencyi z innemi władzami śledztwo jeszcze nie jest ukończone. Oskarzonych było 26, z któgych atoli tylko 18 się stawiło. Jeden uniewinnił swą nieobecność świadectwem lekarza, przeciwko dwom postępowano in contumaciam; co do pozostałych pięciu uchwalono naznaczyć nowy termin. Jako świadków przesłuchano dyrektora gimnazyalnego dra Szóstakowskiego i radzcę policyjnego Rosego. Król. prokurator wniósł przeciwko przewodniczącym w stowarzyszeniu o pięciotygodniowe, przeciwko innym członkom o jednomiesięczne więzienie. Następnie czytał jeden z oskarzonych w imieniu swych kolegów obronę. Kiedy mówca w toku swej mowy powiedział, że zaprzysiężoną konstytucyą już wielokrotnie złamano, odebrał mu przewodniczący sądowi głos. Po dość długiej naradzie ogłosił sąd wyrok, wskazujący przewodniczących w stowarzyszeniu resp. członków komitetu Szalkowskiego, Sadowskiego, Müllera i Kaliskiego na czterotygodniowe więzienie, a innych członków na trzydniowe, natomiast oskarżonych Rymarowicza i Tabernackiego uznał niewinnymi, ponieważ nie udowodniono im, że istotnie do stowarzyszenia należeli. D. P.

Król. loterya w Berlinie.

Berlin, 24. Kwietnia. — W dalszem ciągnieniu 4ej klasy 127 król. loteryi klasycznej padły 2 wygrane po 5000 tal. na nr. 27,944 i 29,190. 3 wygrane po 2000 tal. na nra. 364. 19,800 i 65,855.

42 wygrane po 1000 talarów na numera 931. 2627. 2935. 8198. 8514. 8765. 9559. 10,615. 12,998. 18,213. 19,054. 26,895. 27,459. 28,057. 28,190. 28,697. 29,340. 31,928. 32,646. 32,843. 34,850. 36,545. 38,150. 40,885. 46,762. 49,761. 51,869. 52,868. 59,051. 60,647, 61,528. 61,847. 75,758. 76,311. 80,434. 81,966. 84,261. 85,354. 87,158. 88,538. 90,173 i 91,657.

59 wygranych po 500 tal. na nra 2905. 3227. 4522. 6092. 8478. 10,043. 13,815. 15,565. 16,378. 17,389. 20,819. 22,105. 22,619. 23,152. 26,068. 26,631. 28,557. 28,994. 30,875. 31,592. 39,895. 40,620. 41,264. 45,138. 45,469. 46,994. 50,487. 55,477. 57,537. 60,686. 61,251. 64,102. 67,626. 68,318. 69,485. 70,457. 70,897. 70,910. 70,037. 71,614. 72,309. 74,936. 76,048. 76,181. 78,615. 80,502. 82,245. 83,189. 86,946. 88,234. 88,942. 89,293. 91,680. 91,754. 91,822. 92,518. 93,152. 93,295 i 94,855.

74 wygrane po 200 tal. na numera 558. 1842. 4159. 4900. 6297. 6883. 8626. 9661. 10,103. 10,623. 10,741. 12,655. 14,301. 14,512. 15,063. 15,701. 16,966. 18,137. 20,113. 20,671. 20,831. 21,834. 22,553. 31,439. 33,570. 34,240. 35,986. 38,807. 38,830. 39,235. 40,100. 41,578. 42,019. 42,457. 43,839, 44,576. 46,272. 47,598. 48,637. 49,152. 51,366. 51,749. 55,090. 55,924. 56,925. 57,154. 59,498. 59,621. 61,478. 61,633. 63,918. 64,505. 64,968. 67,698. 68,271. 68,667. 70,522. 72,372. 76,057. 76,706. 78,490. 80,056. 80,782. 82,395. 83,068. 83,648. 84,881. 85,361. 86,861. 87,543. 88,983. 89,746. 93,206 i 94,015.

Przybyli do Poznania dnia 25. Kwietnia.

BAZAR: Małecki z Wrześni, Rekowski z Koszut, Błociszewski z Przecławia, Chełminski z Grabcza, Lunicki z Lipnicy, Chodacka z Koźmina.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Witte z Bogdanowa, Spitze, Lindenau, Rulf, Ette i Simon z Berlina, Cohn z Szubina, Stargard z Skwierzyny n. W., Brügmann z Schwerta, Zaun z Börde.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Gläser z Srody, v. Heyking z Darkehmen, v. Buchholz z Trempen, Hanzinger z Szczecina, Matthei z Jeny.

HOTEL DU NORD: hr. Horkiewicz z Młoszewa, Rutkowski z Piotrowa, Zabłocki z Turowa, Tucholska z Noryczyna, Siedmiogrodzki z Nowejwsi.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Lindner z Barmen, Heinze z Lipska, v. Quilefeld i Gelpke z Berlina, Thürmer z Schleiden, Fröhlich z Wolgast, Becker z Rheidt, Sawicki z W. Rybna.

HOTEL BERLIŃSKI: Leonhard z Krzyżownik, Orlandt z Staren, Rosenau z Brostowa, Moraczewski z Chaław, Plümicke z Jarocina, d'Alfonse z Warszawy.

HOTEL BERLINSKI: Strause z Neubach, Junge z Lippelen, Lombard z Wolenic, Siemiątkowski z Wrocławia, Damast z Hamru, Kummer z Polskiejwsi, Krzyżanowski z Swadzimia, Lubomęska z Dembic.

HOTEL PARYSKI: prob. Hejliński z Wilczyna, Simon z Wiednia, Miaskowski z Wrześni, Nieradzyński z Xiąża.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Marcuse z Skwierzyny, Salomoński z Leszna, Strauss z Moguncyi, Christ z Ostrowa.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 24. Kwietnia 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) lepiej. Wypowiedziano 50 węcpli. Na Kwiecień $39\frac{3}{4}$ list. $\frac{7}{12}$ pien., na Kwiecień Maj $39\frac{3}{4}$ list. $\frac{7}{12}$ pien., na Maj Czerwiec $39\frac{7}{12}$ pł., na Czerwiec Lipiec $40\frac{1}{4}$ pł., na Lipiec Sierpień $40\frac{2}{3}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na Sierpień Wrzesień $40\frac{1}{2}$ pien. $\frac{1}{4}$ list.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa. trzyma się dobrze w cenie. Wypowiedziano 12,000 kwart. Na Kwiecień $13\frac{5}{6}$ list. $\frac{19}{24}$ pien., na Maj $13\frac{11}{12}$ pł., na Czerwiec $14\frac{1}{6}$ list. $\frac{1}{8}$ pien., na Lipiec $14\frac{5}{12}$ list. i pien., na Sierpień $14\frac{3}{4}$ list. $\frac{2}{3}$ pien., na Wrzesień 15 list. $14\frac{5}{6}$ pien.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 24. Kwietnia 1863.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
„ z roku 1859.	$4\frac{1}{2}$	—	$106\frac{1}{2}$
„ z roku 1856.	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{7}{8}$
„ z roku 1853.	4	—	99
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{8}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{8}$
dito miasta Berlina.	$4\frac{1}{2}$	—	$103\frac{1}{4}$
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{5}{8}$
dito dito	4	—	$101\frac{3}{4}$
dito Pruss Wschodnich . .	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$91\frac{1}{8}$	—
dito dito	$4\frac{1}{4}$	$100\frac{3}{4}$	—
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$103\frac{3}{4}$
dito W. X. Poznańskiego .	$3\frac{1}{2}$	98	—
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	—	$96\frac{3}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$94\frac{3}{4}$
dito Pruss Zachodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	$86\frac{7}{8}$	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$97\frac{1}{4}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	102	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	—
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. . .	4	$109\frac{1}{2}$	—